Rok II. Kraków-Podgórze, wtorek 22 marca 1904. Nr 67.

NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILLUSTROWANY

3 Cena nru wszędzie ct. (6 hal.)

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40
za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·50
Prenumerata za granicą:
miesięcznie 1 mk. 50 fen., 2 franki 50 ct.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ul. Zacisze 7 (obok gmachu starostwa) Telefon Nr. 512.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — (TELEFON 512) — od godziny 7 rano do godziny 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny“ wychodzą codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. —— W chwilach ważnych dodatki wieczorne

Wiedeńskie bezdroże.

Piszą nam z Wiednia o sytuacyi pod datą 21 marca: Nikt, nawet główni pośrednicy, Polacy, nie wierzą, żeby akcya pośrednicząca doprowadziła do celu. Półśrodki i przewlekanie, odkładanie spraw spornych na później, są to wszystko próżne zabawki wobec istoty sporu, wobec historycznego antagonizmu Niemców i Słowian, wobec niemożności rządzenia Austryą według istniejącej pozornej konstytucyi. Ani Niemcy, ani Czesi od zasadniczych postulatów dla jakiegoś bezcelowego zawieszenia broni nie ustąpią. Czesi otrzymawszy teraz sukurs Słoweńców, Rusinów, Włochów, a przekonani, że większość Polaków stoi po ich stronie, tem mniej mogą ustąpić, ile że byłoby wprost zdradą nowych sprzymierzeńców, bez żadnej korzyści. Na razie musi trwać system *„fortwursteln“*, aż dopiero ugoda z Węgrami zmusi do zmiany. Gróźb absolutyzmu nikt się nie lęka, strachy na wróble. Trzeba przetrzymać ostatnie podrygi starej Austryi.

Z pola wojny.

(Od naszego wiedeńskiego korespondenta).

Mieliśmy sposobność rozmawiania z p. Stefanem Bousal, korespondentem „N. Y. Herald“, który po zwiedzeniu Chin (był w Pekinie podczas okupacyi), Japonii, Korei i Mandżuryi, przed samym wybuchem wojny wyjechał z Charbinu. Powiada on:

„Sądzę, że Japończycy nie pójdą do Mandżuryi, bo nie mają potrzeby kuszenia się o Mukden i Charbin. Zupełnie im wystarcza obrona linii Jalu, mając za sobą uporządkowaną Koreę, z drogami i kolejami, które budują, z magazynami żywności, a w portach flotę, osłaniającą operacye wojenne i dowożącą ciągle żywność, amunicyę i wojska. Mogą oni zatem, w ten sposób zaasekurowani i usadowieni na miejscu, prowadzić i wytrzymać wojnę choćby kilka lat. Losy samej Mandżuryi, to sprawa Chin oficyalnie, a nie oficyalnie sprawa Bokserów i Chunchuzów. Rosya zaś niema za sobą asekuracyi, gdyż prowiantować się w żywność i wojsko może tylko z Europy, a sama Mandżurya, kraj zupełnie jeszcze dla cywilizacyi nie otwarty, nie daje Rosyi żadnych zasobów, a wymaga znacznych sił na strzeżenie kolei. Japonia może ograniczyć swoją ofensywę na zajęcie Korei; Rosya zaś musi usiłować przenieść wojnę do Korei, musi działać ofensywnie, a nie mając podstawy takiej na miejscu, jaką dla Japonii jest Korea, Rosya może tę wojnę prowadzić tylko z najwyższym wysiłkiem, a trwania jej przez 3—4 lat nie wytrzyma, musi się wyczerpać. Przestrzenie, odległość, klimat, warunki te są dla Rosyi ogromną trudnością, podczas gdy Japończycy, mając podstawę operacyjną w Korei i flotę, mogą je łatwiej przezwyciężać. Operacye Japończyków mogą mieć tylko ten cel, żeby przeszkadzać ofenzywie rosyjskiej, utrudnić ją, krzyżować ich plany, zmuszać ich do rozdzielania sił, zagrażając im lądowaniem wojsk w wielu miejscach, oraz operacyami w celu ewentualnego zdobycia Port Artur, odcięcia Władywostoku, zagrożenia tyłom wojsk rosyjskich od Mukden i Charbinu. Sądzę, że takie rozpoznanie sytuacyi daje klucz do zdawania sobie sprawy z celu poszczególnych operacyi obu stron.“

Zapatrywaniom tym doświadczonego weterana sprawozdawców wojennych przeczą zawodowcy, którzy twierdzą, że Japończycy, ażeby się upewnić w Korei, muszą usiłować ofensywę na Mukden i Charbin. Dzienniki według interesów państw i sympatyi nie przedstawiają wogóle przebiegu wojny przedmiotowo, lecz przeważnie stron-



Japonka żoną milionera Morgana.
Patrz: Ze świata: Kronika ilustrowana.

nicze. Tak n. p. jest to publiczną tajemnicą, że „N. Fr. Presse“ jest przez Rosyę, (czego zwyczaj) zapłaconą, ażeby wszystko, o ile się da, korzystnie dla Rosyi tłómaczyła, albowiem wpływa to wielce na opinię w Rosyi.

Za dwa do trzech tygodni można oczekiwać rozpoczęcia operacyj, prowadzących już wprost do większych starć. Niektóre dane niech objaśnią, jakie to trudności muszą być zwalczane. Zdaje się, że Japończycy koncentrują się istotnie w Pjoengjang. Otóż południowy port Fuzan-Muzampo, gdzie lądowali, odległy jest 600 klm., Soeul 200 klm; z Pjoengjang do Jalu 150 klm., więc z Muzampo do Jalu 800 klm., tj. 64 dni marszu, a z Czemulpo do Jalu 24 dni marszu. Na tych przestrzeniach muszą być podczas marszu dopiero budowane drogi i mosty, a nawet przejście przez góry. Całe rzesze kulisów i techników roboty te wykonują, a jest to praca olbrzymia, bo dowozy trudne, a burze, ulewy, śniegi w każdej porze roku te roboty psują.

Dowóz i marsz ros. wojsk na kolejach i przez bezdroża mandżurskie dokonuje się mniej uciążliwie, lubo regularnie.

Bardzo znaczącą jest wiadomość, że Rosyanie, zostawiając na razie po lewej stronie Jalu w Korei tylko pojazdy kozackie, główne siły 40.000 cofnęli na prawy brzeg Jalu, gdzie się koło Kulienczeng koncentrują. Miejsce to leży w okolicy ujścia Jalu na północ od Antung, na drodze do Wiczu i Twenghontczeng.

Fakt ten kazałby przypuszczać, że Rosyanie wielkie już siły ściągnąć musieli, tak, że silnemi oddziałami obsadzili brzegi Jalu w górę rzeki, gdzie ją łatwo przekroczyć. — Niepodobna bowiem przypuścić, żeby cały górny brzeg zostawili bez obrony. Koncentracya powyższa oznaczałaby dalej, że spodziewają się lądowania Japończyków koło Takuszan, więc chcą mieć dostateczne siły na odparcie tego lądowania i przeprawę przez Jalu koło Wiczu. Japończycy bowiem przez operacye koło Takuszan zajęliby tutaj Rosyan.

LIST z dalekiego Wschodu.

Jeden z lekarzy, wysłanych na daleki Wschód, tak pisze z drogi do warszawskiego „Gońca“:

„Jesteśmy w Azyi. Płaszczyzna bezgraniczna, pokryta śniegiem. Tu i tam skąpo rozsiane krzaki nędzne, karłowate. Mróz dochodzi 18^{0} R., ale przy zupełnym braku wiatru nie odczuwa się go prawie. Jedziemy dość wolno. Na większych stacyach schodzimy na herbatę lub każemy przynieść sobie do wagonu wodę gorącą. Raz na dobę jadamy w bufecie coś ciepłego (przeważnie kapuśniak z kawałem mięsa). Resztę dopełniamy zapasami, wywiezionymi z Warszawy.

W sobotę rano przyjechaliśmy do Czelabińska, leżącego na granicy między Europą a Azyą, za Uralem. Ural nie zaimponował nikomu. Może droga kolejowa przebiega mniej malownicze okolice, a może w podróży tej jesteśmy nieczuli na piękno natury. Jedziemy już tydzień: z Warszawy do Moskwy 1.000 wiorst przeszło, z Moskwy do Czelabińska z górą 2.000. Obecnie jechać będziemy bez przerwy z Czelabińska do Irkucka 3.000 wiorst.

Dokoła ruch wojenny w całej pełni. Ciągle wymijamy pociągi towarowe, napełnione wojskiem.

Tryb życia wagonowego jest mniej więcej taki: wstajemy o godz. 7 zrana, bo umywalnia jest jedna, a amatorów mnóstwo, każdy zaś zużywa na toaletę do 15 minut. Śniadanie, pogawędka, listy do swoich. O godz. 12 obiadujemy na jakiejś stacyi, bo pociąg idzie dość wolno i przystaje często. Potem karty, szachy, odwiedzania się wzajemne w przedziałach. Jedziemy wszyscy w jednym wagonie. Nastrój poważny, prawie uroczysty; harmonia zupełna.“

W Irkucku zapewne połączymy się z innemi partyami lekarzy. Będziemy tam we czwartek (t. j. dnia 3 marca).

Dr A. S.

TAJEMNICE krakowskiej Floryanki.

(Ciąg dalszy).

Edmund Ginwiłł Piotrowski, zastępca dyrektora-referenta, właściciel kamienicy na Dębnikach.

Studya według broszury dyrekcyi Floryanki, wydanej jako odpowiedź na broszurę „połuformowanego“, jeżeli wierzyć mamy, nie zbyt wielkie, lecz wystarczające do piastowania tak wysokiej władzy, mianowicie: ukończona szkoła realna i „studya fachowe“ za pieniądze Floryanki. Jako dyetaryusz, a potem zwykły urzędnik był lubiany; elegancki w obejściu i usłużny. Jako kierownik sekcyi zmienił się do niepoznania.

Jednak właściwym terenem działalności p. Piotrowskiego była dopiero posada zastępcy dyrektora-referenta. Na tej posadzie rozwinął całą twórczość swego talentu i okazał swą moc i potęgę. Rządził wraz z panem Szatkowskim według swego upodobania na różnych polach:

1) Zaprowadził tak zwane zestawienia „impegnowe“ po sekcyach, które jeszcze, jak długo je prowadzą, n i g d y się nie zgodziły ze stanem faktycznym. Przy takich zestawieniach pracuje przez kilka miesięcy dwóch lub trzech urzędników, na to, aby na końcu wykazać niezgodność na m i l i o n y. Jest to płód tak poroniony, tak niepotrzebny i tak kosztowny, że zdaniem fachowych ludzi po-

Z TEATRU.

K u p i e c w e n e c k i, komedya w 5-ciu aktach Szekspira.

Każde wznowienie nieśmiertelnych dzieł wielkiego mistrza sztuki dramatycznej jest w dniach dzisiejszych ożywczem tchnieniem, które niesie widzom i słuchaczom prawdy żywe i niezachwiane we formach złoconych ale prostych i zrozumiałych, idealnie przedmiotowych, a więc ważnych po wszystkie czasy. Choć dzisiejszy widz i słuchacz mniej jest cierpliwym niż widze i słuchacze z czasów z przed dwustu i trzystu lat, choć prostota szekspirowskich form graniczy nieraz z naiwnością, wedle naszych dzisiejszych wyobrażeń, przecie pozostają długo w pamięci sceny i obrazy z jego dzieł, jako momenty uroczyste i przedziwnie artystyczne.

Niema człowieka, z tych, którym było danem zaznać duchowej rozkoszy z poznania i wczytania się w dzieła wielkich mistrzów, któryby nie znał „Kupca weneckiego“. Shylock, obok wielkich postaci Hamleta, Romea, Falstaffa, Jaga, żyje we fantazyi młodzieńczych głów, rozpala serca, budzi poloty. I starzy chętnie patrzą i słuchają, wspominają dni jaśniejsze i lepsze chwile podniosłych młodzieńczych porywów, tem droższe, im dalsze i niepowrotniejsze.

Wystawiono na naszej scenie „Kupca weneckiego“ z pietyzmem, godnym dzieła; artyści czynili wszystko, co było w ich mocy, aby stanąć na wysokości zadania. Chciano w ten sposób przyczynić się do uświetnienia wieczoru, który zamienił się w piękną owacyę dla wykonawcy Shylocka p. Kotarbińskiego. Był to także dzień jego imienin. Liczne wieńce, dary i kwiaty, huczne oklaski i wywoływania, były wymownym obrazem uznania publiczności dla klasycznej kreacyi znakomitego artysty.

Któż nie zna treści „Kupca Weneckiego“? Stary lichwiarz, Shylock, udzielił Antoniowi, drugiemu kupcowi z Wenecyi, pożyczki, pod warunkiem, że w razie niedotrzymania terminu zapłaty, przysługiwać mu będzie prawo wycięcia funta żywego mięsa z ciała dłużnika. W ten sposób, spodziewa się Shylock zaspokoić dawną nienawiść, odpłacić się za upokorzenia swoje własne Antoniowi i swego całego plemienia, chrześcijanom. Około tego założenia osnuwa się przepiękna bajka, pełna przedziwnie poetycznych epizodów, jak uprowadzenie córki Shylocka przez kochanka, Lorenza, razem ze szkatułką pełną złota, jak ubieganie się książąt i panów o rękę pięknej Porcyi, którzy w szkatułkach zamkniętych szukają tajemniczego znaku, dającego prawo do jej ręki, jak wreszcie scena w sądzie, skąd Antonio wychodzi uwolniony od strasznego zobowiązania względem Shylocka, mimo, że zapłaty nie uiścił.

Shylocka, jak już wspomniano, grał p. Kotarbiński. Pojął go samodzielnie a przez zbliżenie tej postaci bardziej ku jej dziedzinom dramatycznym, niż charakterystycznym, wyposażył ją w barwy świeże i zajmujące. Shylock jest jednem z najtrudniejszych zadań dla artysty, właśnie przez tę subtelną granicę, po której nieustannie pomiędzy komedyą a dramatem iść musi. Każda jednostronność w tę lub ową stronę odbiera grze jednolitość, a postaci właściwą charakterystykę. Tę miarę utrzymał p. Kotarbiński. Scena z Tubalem, przejścia od radości do rozpaczy, od zawistnego zadowolenia z nieszczęść Antonia, dłużnika, do niepokoju z powodu pomyślnych dla tegoż Antonia wieści, przeprowadzona była z ogromnym artyzmem, a przyjęta przez publiczność z wielkim aplauzem. Obok p. Kotarbińskiego, należy się w pierwszym rzędzie uznanie p. W a l e w s k i e m u, za rolę Lancelota, trefnisia w służbie Shylocka. Artysta potwierdził w zupełności rozgłos i sławę, jaką sobie zdobył w polskim teatrze, jako niezrównany wykonawca szekspirowskich epizodów.

Inni artyści, a grali prawie wszyscy, wywiązali się bez zarzutu ze swojego zadania. Pna Sulima jako Jessyka ślicznie wyglądała i miała bardzo ładną suknię. Pna Rutkowska starała się z roli Porcyi, dla niej nie odpowiedniej, wyjść poprawnie, co się jej dosyć udało.

„Gondoliera“ w 4 obrazie — chór z towarzyszeniem mandolin — serenada dla pięknej Jessyki, wywołała burzę oklasków. Musiano oczywiście powtarzać pieśń.

Wystawa była staranna. Dziwić się tylko wypada, że publiczność premierowa nie dopisała. Czyżby naprawdę inteligencya krakowska pogniewała się na Szekspira lub też doszła do przekonania, że te rzeczy stare ani zajmują ani bawią?

Szkoda, nie dla mistrza tylko dla publiczności.

Dr Włodzimierz Lewicki.

winien być bezwarunkowo raz na zawsze zniesiony. Jeżeli jednak dodamy, że impenia te prowadzone są na różnokolorowych arkuszach, t. j. białym, zielonym, niebieskim, czerwonym, szarym lub bronzowym, na których znowu druk uskuteczniony jest dwojaką farbą, t. j. czarną lub niebieską, to wtedy możemy sobie wyobrazić, jak męczącą jest praca sumowania i zestawiania takich cyfr. Nie tajemnicą jest także dla dyrekcyi, że urzędnicy, którzy zestawienia te uskuteczniają, ślepną powoli. Korzyść jest tylko ta, że arkusze zestawień „impregnowych“ przesyła się do dyrekcyi, do których raz jeden na miesiąc najwyżej się zagląda.

2) zaprowadził różnego, przedziwnego rodzaju maszyny do pisania, do dodawania, mnożenia i dzielenia, z tabulatorami i bez tabulatorów, z „mimeografami“ i bez „mimeografów. Istotnie, z początku tej „ekstazy maszynowej“ wszystko robiło się maszynami.

Maszyny, jako nowość, podobały się bardzo, lecz nie długo, szczególniej „maszyny kolosy“ do dodawania usunięto z użycia, gdyż praktyka pokazała, że sekcye, które temi maszynami obdarzono, *więcej ludzi* potrzebowały, aniżeli przedtem. (Teraz używa się tych maszyn tylko do demonstracyi w chwili, gdy jakiś dygnitarz obcego Towarzystwa zjedzie na wizytę, by mu temi „dziwami natury“ zaimponować). Tabulatory również okazały się zbyt niepraktycznymi. „Mimeografy“ zaś, *obsługiwane przez urzędników*, zamiast przez woźnych, jak to ma miejsce w innych instytucyach (jak np. Kasa pow. oszczędności w Krakowie), chybiły celu. Pozostały więc tylko maszyny do pisania, których używają w Dyrekcyi w Krakowie, w Reprezentacyi we Lwowie, Czerniowcach i Bernie, na których klekocą panny manipulantki. Innym sekcyom na podobne zbytki nie pozwolono.

Jednym słowem za poradą znów p. Piotrowskiego wydano na te „maszyny“ grube pieniądze, które bezwarunkowo na lepsze rzeczy użyte być mogły.

Możemy nawet udowodnić panu Piotrowskiemu, że druk na „mimeografach“ różnych okólników, Vertragów, etc. bezwarunkowo drożej Towarzystwo kosztował i kosztuje, aniżeli gdyby tę samą czynność wykonała choćby drukarnia! Niema bowiem we Floryance pod tym względem ludzi fachowych, a jeżeli są, to ranga, pensya i stanowisko ich za wysokie, by ich „referatem“ było odbijanie okólników.

3) Pan Piotrowski zaprowadził masę „nowości“ w statystyce, których tu wyliczać niepodobna.

Jednem słowem kosztem „grubych“ tysięcy nie ulepszył prawie nic. C. d. n.

Z KRAJU.

Z WIELICZKI.

(*Wenta. — P. Bogdanowicz, — Pożar. — Ostrożnie ze sztucznymi zębami.*)

Wenta na dochód biednych dzieci, która odbyła się w ostatnią niedzielę, udała się wspaniale. Wszystkie sfery wielickie wzięły w niej udział. Bawiono się wprawdzie znakomicie, dochód jednak nie dopisał tak, jak się spodziewano. Dochód brutto wynosił około tysiąc koron — jaki jednak będzie czysty zysk, do tej chwili nie wiadomo, komitet bowiem nie zamknął jeszcze rachunków.

Przeniesienie urzędnika Wydziału krajowego p. Bogdanowicza, lubionego i powszechnie poważanego człowieka, wywołało tu zupełnie uzasadniony żal. Pan Bogdanowicz obejmuje nowe stanowisko służbowe w biurze solnem Wydziału krajowego w Bochni. W Wieliczce przebywał niestety nie długo.

Dzielna straż wielicka znalazła znowu pole do popisu. Przed kilkoma dniami wybuchł u nas około godziny 2 w nocy pożar w jednym z budynków, położonych obok dworca kolejowego. Zaalarmowana straż ogniowa przybyła w przeciągu kilku minut, pod wodzą samego naczelnika straży p. dra Miczyńskiego, na miejsce pożaru i w bardzo krótkim czasie ugasiła ogień.

Smutny i niebezpieczny wypadek spotkał rodzinę naszego burmistrza. Żona jego p. Marya Miczyńska, uczynna i przezacna matrona połknęła we czwartek połowę sztucznej szczęki osadzonej w ustach zapomocą haczyka, która utkwiła w tchawicy zadrasnąwszy płuco. Chorą odwieziono natychmiast do Krakowa. Po zbadaniu promieniami Roentgena wykonał operacyę prof. dr. Kader na klinice w Krakowie. Prognozę postawił — 50 prc. Wypadek ten poruszył całe miasto, począwszy od najuboższych i drzwi Wp. M. nie zamykają się, gdyż ciągle pytają o zdrowie.

(Jak nas informują z kliniki, operacya gardła u p. Miczyńskiej, dokonana przez prof. Kadera, wypadła bardzo dobrze i jest nadzieja, że zacna burmistrzowa powróci wkrótce do zdrowia.)

Z Rzeszowa. Przedstawienie „Hamleta“ z panem Zawadzkim w roli tytułowej wypadło nader słabo. Sytuacyę ratował jedynie p. Zawadzki i pani Ogińska w rolach tytułowych.

Trzecią filię Bazaru spożywczego założył pan Władysław Kłosiński w Rzeszowie. Jest to instytucya ze wszech miar zasługująca na poparcie, gdyż ma na celu zbyt towarów jedynie firm krajowych.

Nowy ten etap powita zdaje się nasza publiczność życzliwie, zwłaszcza, że ceny są nader przystępne — celem zabicia przemysłu obcych fabryk. Sklep mieści się przy ul. Sandomierskiej l. 18 i zajmuje piękny i z komfortem urządzony lokal.

W tych dniach odbył się ostateczny egzamin w szkole mleczarskiej pod Rzeszowem. Jako uzdolnieni zostali uznani następujący: Beloń Stanisław, Biedroń Jan, Bojeczko Antoni, Busz Wojciech, Doktor Józef, Gostyła Maryan, Kosior Leon, Kwolerski Zdzisław, Książek Jan, Pawluk Bazyli, Świeszek Antoni, Wilczyński Maciej, Żurawski Józef.

Egzamin ten uprawnia do zajęcia samoistnej posady przy wielkiem przedsiębiorstwie mleczarskiem. *S. Ł.*

Z Nowego Sącza piszą nam: W Starym Sączu został jednomyślnie wybrany burmistrzem miasta Starego Sącza p. Aleksander Pawlikowski. Nieproszony jednak jakiś dowcipniś wysłał z Nowego Sącza do krakowskich dzienników telegram, że p. Pawlikowski został wybrany burmistrzem miasta Nowego Sącza, co nawet byłoby niemożliwem, gdyż w Nowym Sączu zostały wybory ukończone dopiero 16 bm., a staną się prawomocne dopiero 24 bm. Prosimy zatem o umieszczenie tego sprostowania, aby czytelnicy nie byli w błąd wprowadzeni.

Z Zakopanego piszą nam pod datą 18 bm.: Przecudna pogoda panuje tu przez marzec. Dwa dni były jedynie mgliste i mokry śnieg padał — zresztą ślicznie a w południe termometr w słońcu wskazuje 22 stopni C. ciepła. Promieniami słońca oświetlone śnieżne szczyty gór prześlicznie wyglądają.

Dziś miał w sanatoryum dr K. Dłuskiego bardzo piękny odczyt p. t. „Z podróży“ ordynat Adam hr. Krasiński. Liczni kuracyusze sanatoryum z zajęciem wysłuchali barwnej prelekcyi wiceprezesa stowarzyszenia udziałowego, które jest właścicielem tego nader pomyślnie rozwijającego się sanatoryum.

Podziękowanie.

Wskutek zgonu śp. Karola Knausa, naszego ukochanego męża i ojca, doznaliśmy z tak wielu stron i tak wiele objawów szczerego współczucia, że nie mogąc każdemu z osobna, tak jakbyśmy gorąco pragnęli, wynurzyć naszej serdecznej wdzięczności, przynajmniej na tej drodze wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób, czynem, słowem lub pismem, okazali nam, że pojmują i razem z nami czują, jak wielkim spodobało się Panu Bogu dotknąć nas tak niespodziewanie ciosem, składamy wyrazy szczerej, głębokiej i gorącej podzięki.

Anna z Mayerów Knausowa
z dziećmi.

Co słychać w mieście?

Kraków, dnia 22 marca.

KALENDARZ.

Dziś we wtorek Katarzyny p. — Jutro we środę Wiktoryna i Pelegii. — Pojutrze we czwartek Dyonizego i Szymona.

Wschód słońca 22 bm. o godz. 6 minut 07; zachód o godz. 6 min. 07; długość dnia godzin 12.

Wtorek.

Teatr. W miejskim „Burza“, baśń fantastyczna w 6 obrazach W. Szekspira o godzinie 7 wieczór.

W ludowym „Szukajcie dziecka“, wodewil w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego o godz. wpół do 8 wieczór.

Wykłady. W uniwersytecie ludowym: W sali muzeum techniczno-przemysłowego wykład dra J. Żuławskiego „O arcydziełach poezyi starohebrajskiej“ o godz. wpół do 8 wieczór.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W Collegium novum wykład dra F. Bujaka p. t.: „Obecny stan ludności wiejskiej w Galicyi zachodniej“ o godz. 7 wieczór.

Środa.

Teatr. W miejskim „Piękna żonka“ komedya w 4 aktach M. Bałuckiego o godzinie 7 wieczór. Ludowy zamknięty.

Wykłady. Powszechne wykłady uniwersyteckie: W Collegium novum wykład dra Fr. Bylickiego „O najnowszych kierunkach w muzyce“ o godz. 7 wieczór.

Z teatru miejskiego. We wtorek i środę bieżącego tygodnia dane będą dwa przedstawienia po cenach do połowy zniżonych, a mianowicie we wtorek d. 25 bm. „Burza“ W. Szekspira, a we środę „Piękna żonka“ Bałuckiego. We czwartek z powodu przygotowań do sobotniej premiery przedstawienia nie będzie, w świąteczny zaś piątek odegrany zostanie po raz trzeci „Kupiec wenecki“. W sobotę przedstawioną zostanie baśń dramatyczna Karola Mattauscha pt. „Madej zbój“. Z baśni tej, odznaczonej na ostatnim konkursie Wydziału krajowego pierwszą nagrodą drugiego stopnia, rozpoczęły się już próby pod kierunkiem p. Mielewskiego. „Madej“, którego tytułową rolę odegra p. Sosnowski, ukaże się w częściowo nowej wystawie.

Niedzielny popołudniowy „Kopciuszek“ odegrany został po raz 20 przy wysprzedanej widowni. P. Mrozowskiej, znakomitej przedstawicielce roli tytułowej, wręczono prześliczny pęk kwiatów.

Repertuar: We wtorek „Burza“, baśń fant. w 6 obr. z prologiem W. Szekspira (ceny zniżone do połowy). Środa „Piękna żonka“, kom. w 4 akt. M. Bałuckiego (ceny zniżone do połowy). Czwartek: Z powodu przygotowań do baśni „Madej zbój“ teatr zamknięty. Piątek „Kupiec Wenecki“ kom. w 8 obr. W. Szekspira. Sobota: „Madej zbój“ baśń dram. w 4 akt. z epilogiem, nap. Karol Mattausch (nowość nagrodzona na konkursie). Niedziela o godz. 3 „Capstrzyk“ kom. w 4 aktach A. Beyerleina (ceny zniżone do połowy), o godz. 7 „Maciej zbój“ baśń dram. K. Mattauscha.

Z teatru ludowego. Repertuar: We wtorek dnia 22 bm. „Szukajcie dziecka“ wodewil w 4 aktach Z. Przybylskiego (ceny

miejsc zwyczajne). Czwartek ku uczczeniu 110-letniej rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki „W roku 1863“, dramat w 5 obrazach H. Stroki. Piątek „Szukajcie dziecka“, wodewil Z. Przybylskiego w 4 akt. Sobota: „Królowa przedmieścia“, wodewil w 5 akt. Krumłowskiego. Niedziela: „Poczwarka“ dramat ludowy w 5 aktach K. Birch-Pfeiffer.

Nina Faliero-Dalcroze śpiewała jedną z solowych partyi w oratoryum „Raj i Peri“ w warszawskiej Filharmonii z olbrzymiem powodzeniem. Zmęczona zarówno próbami jak i występem artystka, zwróciła się do dyrekcyi Tow. Muzycznego z prośbą o przesunięcie terminu koncertu z poniedziałku na inny dzień.

Czyniąc zadość życzeniu wielkiej śpiewaczki, przesunęła dyrekcya Tow. Muzycznego datę koncertu na środę d. 23 bm., przyczem zawiadamia, iż program ogłoszony nie ulegnie żadnej zmianie.

W Kole artystyczno-literackiem odbędzie się we środę 23 b. m. pogadanka dra Emanuela Świejkowskiego na temat: „Historya Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych“, ze względu na 50 rocznicę istnienia towarzystwa. Następnie wspólna wieczerza. Początek punktualnie o godz. 7'30.

Staraniem koła Kościuszkowskiego Czytelni akademickiej odbyło się w poniedziałek o godz. wpół do 9 rano w kościele OO. Kapucynów nabożeństwo żałobne za duszę śp. ks. Kazimierza Żulińskiego, zasłużonego księdza patryoty, jubilata, uczestnika powstania z r. 1863, założyciela Tow. polskich kapłanów na emigracyi i t. d. Nabożeństwo odprawił O. gwardyan, w czasie mszy śpiewał chór katedralny pod kier. p. Deca. Katafalk pięknie ustrojony otoczyli weterani z 63 r., a kościół przepełniony był publicznością.

Dwudziestopięcio-letni jubileusz pracy choreograficznej obchodził w ubiegłą sobotę znany w Krakowie nauczyciel szkoły tańców, p. Karol Kowalski, zabawą taneczną, urządzoną w „Sokole“ krakowskim. Ze względu że na św. Józefa tańczyć wolno, zebrało się na zabawie bardzo liczne towarzystwo, które przy dźwiękach bardzo dobrej muzyki, bawiło się ochoczo.

Do poloneza stanęło 144 par. Mazura prowadzono w cztery koła.

Zabawa pozostawiła miłe wspomnienie u wszystkich uczestników.

Przedstawienie amatorskie w resursie urzędniczej wypadło pod każdym względem bardzo dobrze. Amatorzy odegrali z werwą i zapałem wesołą komedyjkę: „Jeden z nas musi się ożenić“. Odznaczyli się zwłaszcz a p. Pawlikowska i pp.: Otto i Thieberg. Po przedstawieniu odbyły się tańce, prowadzone przez p. Karpińskiego, urzędnika kolei państwowej.

Chór resursy urzędniczej ukonstytuował się w piątek. Prezesem wybrano p. Peterscha, wiceprezesem p. Wł. Bukowskiego, dyrygentem p. Łuszczkiewicza, sekretarzem p. Hausera, gospodarzem p. Peselca.

Na polskie szkoły na kresach odbędzie się 17 kwietnia „święcone“ urządzone staraniem krakowskiego Koła pań Tow. Szkoły l dowej.

Walne zgromadzenie członków Tow. gimn. „Sokół“ odbędzie się w niedzielę dnia 27 b. m. Na porządku dziennym jest sprawozdanie wydziału za r. 1903 i uzupełniające wybory na 3 lata do wydziału. Lista proponowana przez wydział jest następująca: pp. Bezeg Albin, nadzorca rzek; Dąbrowski Mieczysław, dyrektor gazowni miejskiej; Drozdowski Stanisław, majster mur. i radca miejski; Klemensiewicz Edmund, notar. i radca miejski; Konopiński Michał, redaktor „N. Reformy“; Kurowski Józef, prof. gimnaz.; Markus Karol, blacharz i radca miejski; Pawlica Jan, prof. gimn.; Śliwicki Daniel, akademik; Szczepański Juliusz, urzędnik szpitala św. Łazarza.

Do komisyi rewizyjnej proponuje Wydział: pp. Armółowicza Jana, prokurzystę Banku kraj.; Barabasza Leonarda, rewidenta rachunk. i dra Stafleja Sebastyana, sekr. Rady pow.

Do sądu honorowego przedstawieni przez Wydział są: pp. Czubek Jan, prof. gimnaz.; Gerbażek Antoni, star. radca górniczy; Ptaś Józef, zast. prok. państwa; Rotter Jan, dyr. szkoły przem. i poseł; Sędzimir Zdzisław, dyr. pow. Kasy oszczędn. Zastępcy: Buczkowski Adolf, radca magistratu; Dmowski Roman, literat.

Fakt ten, że pierwsze walne tegoroczne zgromadzenie nie odbyło się z powodu braku kompletu, świadczy, że słabnie zainteresowanie się tow. „Sokół“ w Krakowie, towarzystwem, które rozwija żywą działalność w naszem mieście i które jako towarzystwo w pierwszym rzędzie patryotyczne, zasługuje ze wszechmiar na poparcie.

Walne zgromadzenie, które miało się odbyć w ubiegłą niedzielę było kilkakrotnie ogłaszane we wszystkich miejscowych dziennikach, a nawet plakaty z zawiadomieniem o niem rozlepić kazał Wydział. Wszystko to jednak na nic się zdało, bo panowie członkowie nie raczyli przybyć, a szkoda, bo to smutno świadczy w pierwszym rzędzie o nich samych. Spodziewać się jednak należy, że w niedzielę zbierze się więcej członków, aniżeli 72 (prócz wydziału) jak to miało miejsce w ubiegłą niedzielę bo przecież „Sokół“ liczy obecnie przeszło tysiąc członków.

Ze stow. farmaceutów „Unitas“. Stow. farmaceutów odbyło w niedzielę o godz. 3 po poł. w lokalu własnym walne zgrom. członków z zachodniej Galicyi. Na delegata do kasy chorych ze strony pracodawców wybrano p. K. Wiśniewskiego i p. Matulę Dyonizego z Podgórza; do komisyi rewizyjnej p. Alf. Weissa z Bochni. Następnie wybrano nowy wydział, do którego weszli pp.: Antoni Śmieszek, prezes; Hugo Muthsam, wiceprezes; Wład. Palczewski, sekretarz; Wład. Miętus, skarbnik i pp.: Stoeger i Szymanowicz jako członkowie. Do komisyi rewizyjnej wybrano p. Słupińskiego i p. Rotha.

Moczulski wyzdrowiał to wieść, która wzbudziła ogólną senzacyę i przebiegła cały Kraków podawana z ust do ust. Wprost nie do uwierzenia, z jaką przebiegłością potrafił ten człowiek symulować waryata i wprowadzić w błąd opinię publiczną. Panowie rzeczoznawcy dr Żuławski i Schaltter mogą teraz tryumfować. Tylko pan dr Bader, obrońca Moczulskiego, musi doznawać nieprzyjemnego uczucia na wspomnienie o swej półtrzecia godzinnej mowie, w której usiłował wmówić w sędziów przysięgłych, trybunał i w siebie, że Moczulski jest waryatem. W każdym razie należy podziwiać bystrość i spryt, z jaką pan nadkomisarz Balicki poprowadził śledztwo w całej sprawie; on bowiem pierwszy zwrócił uwagę, że Moczulski stanowczo symuluje.

Z początku nikt nie chciał wierzyć, jakoby Moczulski nagle ozdrowiał. Później twierdzono, że Moczulski za wczas wydał swą tajemnicę, gdyż mogą mu karę podwyższyć. Pogłoski te okazały się uzasadnione; dziś bowiem prokuratorya wniosła co do Moczulskiego odwołanie od niskiego wymiaru kary. Nie ulega wątpliwości, że Moczulskiemu podwyższą karę, najwyżej jednak mogą mu wymierzyć karę 1 roku. Żeby był Moczulski dwa dni później „wyzdrowiał“ byłoby mu się upiekło, teraz za pośpiech dwudniowy przypłaci kilkumiesięcznym więzieniem.

Moczulski, na własne żądanie przydzielony do pomocniczej pracy kancelaryjnej, jest zdrów, wesół i apetyt ma wcale dobry (naturalnie nie zjada już karaluchów i much). Prosił też o lepszą celę więzienną, bo obecne towarzystwo więzienne wydaje mu się za ordynarne. Dano mu celę wspólną z Pilawskim. Co do Pilawskiego, to ten okazuje wielkie przygnębienie. Już nawet książek nie może czytać. Prosił również o jakąś pracę, ale mu odpowiedziano, że dokąd kary nie przyjmie, żadnej pracy otrzymać nie może. Pogłoski, jakoby Pilawski miał złożyć u radcy Turowicza ciekawe i nowe szczegóły, odnoszące się do kradzieży kolejowych, okazują się dotąd nieuzasadnione.

Przemyślny praktykant p. Dattnera. Hermann Silberstein, praktykant handlowy w składzie ubrań p. Henryka Dattnera, został wczoraj przyaresztowany za sprzeniewierzenie i oszustwo, popełnione na szkodę p. Dattnera. Silberstein od pewnego czasu rozpoczął po restauracyach i innych lokalach zabawiać się w gronie kolegów i trwonić pieniądze. Zwróciło to uwagę p. Dattnera, który wiedział, że Silberstein nie zarabiał znów tyle pieniędzy, by mógł dwukonnemi dorożkami jeździć po Krakowie i dlatego zwrócił się wprost najpierw z zapytaniem do Silbersteina skąd ma pieniądze, lecz ten do niczego przyznać się nie chciał. W kilka dni później dowiedział się p. Dattner, że Silberstein chodził po jego dłużnikach i odbierał od nich pieniądze, rzekomo dla swego pryncypała. W ten sposób sprzeniewierzył on na szkodę p. Dattnera 170 koron. Zaaresztowany Silberstein w policyi przyznał się do czynu, a na zapytanie gdzie podział sprzeniewierzone pieniądze, odpowiedział, że wydał je na teatr i inne „przyjemności“. Silberstein jeszcze przed kilku tygodniami posłany na pocztę z depeszą, nie nadał jej, a pieniądze zatrzymał sobie. Gdy sprawa ta wyszła na jaw, wówczas prosił z płaczem Silberstein p. Dattnera, by mu to darował i nie pozbawiał go miejsca, przyrzekając poprawę. Jak się poprawił, okazało najlepiej obecne sprzeniewierzenie 170 koron.

Krewniak. Bartłomiej Jucha, 33 letni wyrobnik bez zajęcia, który od pewnego czasu cierpi na wstręt do pracy, postanowił w lekki sposób żyć na świecie i to nie tylko żyć, ale także i dobrze pić. Aby uzyskać pieniądze, przyczepiał się najczęściej do jakiejś służącej, o której stosunkach familijnych dobrze się przedtem poinformował i przedstawiał się jej za krewnego, a następnie wyłudzał pieniądze. Zajęcie to dostarczało mu dosyć funduszów, więc rozpoczął na wielką skalę zbierać informacye i coraz inne kobiety naciągać na pieniądze. Do czasu jednak sztuka i Jucha dostał się w ręce policyi przyaresztowany na żądanie służącej Wiktoryi Pieprz, od której zdołał wyłudzić tylko 2 korony 16 halerzy.

Znaleziono koc, wartości około 30 koron. Właściciel może takowy odebrać w Tow. wzaj. ubezpieczeń ul. Basztowa licz. 8 u woźnego.

Ze Lwowa: Telefonem. dnia 21 marca

(*Wystawa. — Teatr. — Defraudant. — Dyrekcya kolejowa w Czerniowcach.*)

Tow. Oszczędności kobiet powzięło myśl urządzenia w miesiącach letnich, mniej więcej w czerwcu lub lipcu b. r. na placu powystawowym jarmarku wyrobów krajowych, umieszczając nadesłane okazy w budynkach tam się znajdujących i w specyalnie urządzonych namiotach.

Miejska komisya teatralna odbyła dzisiaj przed południem posiedzenie, na którem dr Gerstman przedłożył obszerne sprawozdanie o teatrze lwowskim za ubiegłe dwa lata po koniec lutego b. r.

Policya tutejsza aresztowała wczoraj niejakiego Wiktora Jasińskiego, inżyniera, zastępcę wąsko-torowych kolei firmy Ornstein i

Kapl. pod zarzutem zbrodni sprzeniewierzenia. Kwota, według dorywczego obliczenia wynosi 40.000 koron. Powodem defraudacyi było życie nad stan.

„Słowo polskie“ donosi, że kolejowe kierownictwo ruchu w Czerniowcach zostanie znacznie rozszerzone z d. 1 lipca b. r. Stanie się to kosztem dyrekcyi stanisławowskiej która odstąpi Bukowinie części głównego szlaku od Niepokołowic do Ickan wraz z kolejami lokalnemi Bukowiny. W Czerniowcach powstanie osobna dyrekcya w miniaturze, będą tam bowiem kreowane wszystkie działy służbowe, jakie istnieją w dyrekcyi stanisławowskiej, z wyjątkiem oddziału kontroli dochodów. Ze stanisławowskiej dyrekcyi ma być przeniesionych 40 urzędników do Czerniowiec.

Otwarcie nowego dworca kolejowego we Lwowie.

Lwów 21 marca. (Tel.) Minister kolei żelaznych dr Wittek, przybywa do Lwowa na poświęcenie i otwarcie nowo wybudowanego dworca kolejowego w piątek o g. 8·40 wieczorem.

(Przyjazd ministra i program uroczystości.)

Program pobytu ministra kolei żelaznych dr Witteka we Lwowie jest następujący: W sobotę dnia 26 marca o godz. 10 rano poświęcenie i otwarcie nowo zbudowanego dworca kolejowego. Przemówienie arcybiskupa dra Bilczewskiego, prezydenta miasta Małachowskiego. Odpowiedź ministra kolei dra Witteka. Zwiedzanie lokalów nowego dworca kolejowego. O godz. 1-ej po poł. śniadanie u namiestnika. O godz. 5·30 po poł. będzie minister składać wizyty książętom kościoła, marszałkowi krajowemu. komendantowi korpusu i innym. O godz. 7 wieczorem obiad u namiestnika. Między godz. 9 a 9·30 wieczorem odbędzie się raut i koncert na dworcu kolejowym. W niedzielę d. 27 marca o godz. 9 rano msza św. w archikatedrze obrządku łacińskiego. Od godz. 10—11·30 udzielać będzie minister audyencyi w gmachu dyrekcyi kolei państwowych, poczem przyjmować będzie od godz. 11·30 w gmachu namiestnictwa reprezentantów władz. O godz. 1 po poł. śniadanie. O godz. 3 po południ. wyjedzie minister celem zwiedzenia rampy kolejowej na Żółkiewskiem i odgałęzienia linii kolejowej Lwów-Podhajce, z dworca Podzamcza. Następnie uda się minister na ul. Łyczakowską, gdzie oglądnie miejsce pod przyszły dworzec kolei Lwów-Podhajce. O godz. 7 wieczorem przedstawienie w teatrze. O godz. 8 wieczorem obiad u marszałka krajowego hr. Stanisława Badeniego.

W poniedziałek 28 marca o godz. 7·50 rano, czas kolejowy, odjazd ze Lwowa pociągiem specyalnym do Sambora, o godz. 10·30 czas kolejowy, przyjazd do Sambora i śniadanie na dworcu kolejowym. Następnie odjazd powozami do Spas celem zwiedzenia budującej się linii kolejowej. We wtorek powrót ze Spas. O godz. 12 w południe przyjazd do Sambora i obiad na dworcu kolejowym. O godz. 2·28 czas kolejowy odjazd specyalnym pociągiem ze Sambora. O godz. 4·08 przyjazd do Przemyśla. O godz. 4·28 względnie 4·38 po południu odjazd do Wiednia.

Wojna rosyjsk.-japońsk.

Telegramy „Nowin“ z dnia 21 marca popoł. i 22 marca z rana:

Raport jenerała Żylińskiego.

Petersburg. Jenerał Żyliński donosi z Mukdenu z wczoraj: Wojsko jest dobrze usposobione. Nie grasuje żadna choroba. Według wiadomości straży granicznych na kolei wschodnio-chińskiej panuje porządek. Potwierdza się, że miasta Andżu i Fjöng-jang obsadziła nieprzyjacielska piechota i artylerya. Na drodze, łączącej te miasta, widać ożywiony ruch wojsk. Koło stacyi Udimi rozbił rotmistrz Akselow na czele 17-tu kawalerzystów bandę Chunchuzów, złożoną ze 100 ludzi.

Nieprawdziwe są wiadomości o lądowaniach nieprzyjaciół w Kin-czau.

Ruchy floty japońskiej.

Czi-fu. Eskadra japońska, złożona z czterech krążowników pod komendą admirała Tsah, przybyła tu wczoraj. Jak słychać, ma ona odpłynąć do Niu-czwang, skoro tylko tam lody ruszą.

Markiz Ito w Korei.

Londyn. „Daily Mail“ donosi z Seul: Cesarz koreański po powrocie markiza Ito do Japonii, zamierza tam wysłać specyalnego delegata. — Ito przyjmuje dziś przedstawicieli ciała dyplomatycznego.

W parlamencie japońskim.

Tokio. Cesarz zakończył mowę podczas otwarcia parlamentu słowami uznania dla wojska, które wśród niezwykłych trudności okazało się bardzo walecznem. Rada państwa przyjęła adres do cesarza, wyrażający mu lojalność parlamentu. Adres wspomina o tem, że Rosya nie dotrzymała traktatu zawartego z Chinami i innemi mocarstwami.

Na otwarciu parlamentu był obecnym także następca tronu oraz większa część członków ciała dyplomatycznego.

Ros. eskadra śródziemnomorska.

Kanea. Wczoraj popołudniu przybył krążownik „Dymitryj Dońskoj“ do zatoki Suda. Trzy rosyjskie torpedowce wyjechały, aby przyłączyć się do okrętu wojennego „Ostablja“, który wyruszył wczoraj.

Niu-czwang. Biuro Reutera donosi, że przybył tam niemiecki konsul z Tientsinu i oświadczył urzędownie, że celem jego podróży jest stwierdzenie, ile jest prawdy w niepokojących pogłoskach, że tamtejsi niemieccy mieszkańcy są wystawieni na niebezpieczeństwo.

Londyn. W Izbie gmin premier gabinetu Balfour w odpowiedzi na zapytanie oświadcza, że rząd nie otrzymał żadnego potwierdzenia, jakoby rosyjski krążownik i torpedowiec ustawiły się na Morzu Czerwonem na wysokości Suezu. Natomiast otrzymał wiadomość, że rosyjski okręt wojenny zatrzymał parowiec „Peninsular“ i przeszukał jego papiery. Fakty, znane rządowi, nie są jednak dostateczne do czynienia przedstawień u rządu rosyjskiego.

Nowa encyklika Ojca św.

Rzym. Z okazyi rocznicy św. Grzegorza wydał papież encyklikę, w której, podnosząc działalność św. Grzegorza, zaznacza, że on, który z murów Watykanu patrzy na świat cały, widzi się otoczonym zewsząd niebezpieczeństwem, czuje się jednakże, podobnie jak św. Grzegorz, silnym przez swą wiarę w opokę Kościoła, opartego na słowach Bożych. Encyklika wzywa wszystkie narody, aby się skupiły około Kościoła, tej jedynej rękojmi pokoju na świecie.

Ojciec św. zaznacza dalej konieczność porozumienia między władzą kościelną i świecką, które ustanowione zostało z woli Bożej i jest przeznaczone dla wzajemnego wspierania się. Naśladujmy — mówi encyklika — niewzruszoną wolę św. Grzegorza, postanawiając sobie za wszelką cenę bronić praw i przywilejów, których obrońcą przed Bogiem i ludźmi jest Papiestwo. Obecne czasy są o wiele poważniejsze niż za św. Grzegorza. Ludy są znużone wysiłkami życia. Dziś chodzi nie tylko o herezye, dziś przykładają topór do korzeni drzewa, któremu na imię Kościół. Zaprzeczają działaniu Boga przy stworzeniu i kierowaniu światem, zaprzeczają możliwości cudów, przez co fałszuje się historyę i wskutek czego zdarza się, że jedni, zaślepieni rozwojem wiedzy, tracą wiarę, inni zaś, którzy pozostali wierze wiernymi, przypisują wiedzy krytycznej wpływ ujemny. Nauka jest jednak temu niewinną, gdyż ona sama przez się jest pewnym środkiem badania, przy założeniu jednakże, że się ją odpowiednio stosuje.

Ojciec św. wskazuje na moralne konsekwencye tych zapatrywań i kończy wskazaniem na wpływ biskupów przy wyborze i kierownictwie kleru, zwłaszcza na polu nauki i socyalnej działalności na rzecz słabych.

Niemcy w opałach.

Berlin. Nikt, a najmniej rząd już się nie łudzi, jakoby powstanie Hererów mogło być rychło stłumione. Afryka stała się już dla Niemiec otwartą raną, która przez wiele lat ciągle będzie ropieć i krwawić. Z nadchodzących depesz rząd tylko niektóre ogłasza, o ile lista poległych zatajoną być nie może. Czy Niemcy zostaną zmuszone zrzec się kolonii afrykańskiej, nie można jeszcze na pewno twierdzić, ale to jest pewnem, że ta rana żreć, wyczerpywać i ręce im krępować będzie. Anglia czeka, aż obejmie spadek po znienawidzonych Niemcach.

Dżuma w Johannesburgu.

Londyn. „Daily Mail“ donosi z Johannesburga, że w dzielnicy Kulisów wybuchła dżuma. Umarło 27 Kulisów. Poczyniono daleko idące środki ostrożności. Ludność białą odosobniono.

Anarchiści hiszpańscy.

Barcelona. Anarchiści chcieli tu wczoraj urządzić meeting, przeszkodziła temu jednak policya. Niektóre punkty miasta osadzono wojskiem. Kilku anarchistów uwięziono, a następnie, po odebraniu im broni, wypuszczono na wolność.

Wiec w Borysławiu.

Borysław. Odbył się tu olbrzymi wiec robotniczy pod gołem niebem; wzięło w nim udział przeszło 2.000 uczestników. Na porządku dziennym była sprawa kasy brackiej. Referent Tadeusz Reger wniósł rezolucyę odrzucającą kasę bracką. Rezolucyę przyjęto jednomyślnie.

Biskup stanisławowski.

Lwów. Ks. Chomiszyn otrzymał z Rzymu zatwierdzenie nominacyi. Wiadomości o proteście kapituły były nieprawdziwe.

Rada państwa.

Wiedeń. W Izbie posłów odbywa się dosłowne odczytywanie petycyj i interpelacyj. Między innemi Schoenerer zgłosił interpelacyę w sprawie rzekomego zamiaru wydania przez rząd na podstawie § 14 ustawy w sprawie czeskiego języka wewnętrznego.

Wybory delegacyj.

Wiedeń. Niemieckie stronnictwo ludowe uchwaliło nie robić trudności wyborowi członków **delegacyi przed świętami**.

Wiedeń. Po kilkogodzinnych imiennych głosowaniach Izba przeszła do dyskusyi nad wnioskiem nagłym Dworzaka o pomnożenie liczby sal wykładowych w uniwersytecie czeskim i politechnikach w Pradze i Bernie.

Borytel Romańczuk obstrukcyonista.

Poseł Romańczuk tłómaczy obstrukcyjne stanowisko Rusinów. Prezydent gabinetu wydał Rusinów w Galicyi wprost na łup wrogiemu mu stronnictwu, a na ich skargi odsyłał ich do galicyjskiej administracyi i do

Sejmu galicyjskiego i to właśnie w czasie, kiedy Sejm galicyjski okazał największy szowinizm wobec Rusinów. Takie postępowanie musiało wywołać ogromne rozgoryczenie wśród Rusinów.

Co do akcyi podjętej przez Polaków w celu doprowadzenia do porozumienia między Niemcami i Czechami, właśnie Polacy najmniej są zdolni do pośredniczenia w pokoju narodowym. Właśnie Polacy powinni w Galicyi doprowadzić do ugody z Rusinami i innemi swemi stronnictwami. Ze względu na stosunki w Galicyi nie można Rusinom robić zarzutów, jakoby obstrukcya ich była nieusprawiedliwioną. Obstrukcya ich jest odpowiedzią na ciemięstwo.

Ruski uniwersytet.

Następnie uzasadnia mówca ważność założenia uniwersytetu ruskiego; naród ruski na podstawie swej kultury i liczby ma zupełne prawo do podobnego żądania. Rząd jednak ma wstręt nawet tworzenia ruskich katedr. Niechby przynajmniej założono najkonieczniejsze katedry, a z czasem powstałby samodzielny uniwersytet ruski. Na razie muszą Rusini żądać, by prawa Rusinów na lwowskim uniwersytecie szanowano i aby ruskich studentów nie prowokowano.

N. p. traktowano ich niesprawiedliwie i stronniczo z okazyi demonstracyi na uniwersytecie lwowskim. Tak samo jak Niemcy sprzeciwiają się tworzeniu nowych narodowych uniwersytetów, tak i po Polakach niczego się nie można spodziewać, ponieważ sprzeciwiają się oni lata całe nawet zakładaniu ruskich gimnazyów.

Interpelacye.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej, między innymi, wnieśli interpelacye:

pos. Rotter, Petelenz i tow. do prezydenta ministrów, jako kierownika minist. sprawiedliwości i ministra skarbu, w sprawie **postępowania komisyi szacunkowej w Krakowie** przy wymiarze podatków;

pos. Breiter i tow. do prezydenta gabinetu, jako kierownika minist. spraw wewn., w sprawie postępowania władz administracyjnych i sądów w Galicyi wschodniej wobec stowarzyszeń gimnastycznych i związków strażackich „Sicz“.

Sytuacya w Izbie.

Wiedeń. (Tel. pryw.). **Czesi nie zgodzili się na wybór delegacyi przed świętami** i zagrozili ewentualnie gwałtami. Prezydyum Koła oświadczyło to hr. Gołuchowskiemu i drowi Koerberowi. Ostatecznie prezydent ministrów ustąpił — i wybory odbędą się po świętach.

Koło Polskie.

Wiedeń. Na ostatniem posiedzeniu poseł Dulęba żąda presyi na rząd, celem przyspieszenia budowy gimnazyum w Brzeżanach.

Pos. Petelenz wywodzi, że rząd wymaga zawsze od gminy bezpłatnego gruntu na budowę. Sprawę tę należy zasadniczo załatwić.

Pos. Pastor wykazuje **opłakane stosunki w Krynicy**.

Pos. Abrahamowicz przyznaje, że stosunki są jak najgorsze. Przypomina, że rząd dał już raz na sanacyę 130.000 guldenów, lecz komisya zdrojowa źle niemi gospodarowała. Potrzeba, aby i namiestnictwo rozwinęło energiczną działalność. Rząd da środki na ten cel.

Pos. Doboszyński wywodzi, że Krynicy potrzebne są zwłaszcza dwie rzeczy: dobra wodę i tramwaj do Muszyny.

Koło upoważnia pos. Abrahamowicza, aby udał się w tej sprawie do namiestnictwa.

Ze świata: Kronika ilustrowana.

Japonka żoną milionera Morgana. *Wejście młodej pani do nowej ojczyzny.* Kuzyn wielkiego amerykańskiego króla trustowego Morgana, George Dalton Morgan, który posiada kilka milionów dolarów majątku, podjął niedawno podróż naokoło świata i w czasie tej podróży zatrzymał się dłuższy czas w Japonii.

George Morgan jest młodym wdowcem, który z wielkiem zamiłowaniem badał urządzenia japońskich herbaciarń i życie gejsz. W ten sposób poznał Morgan w Tokio piękną małą Yuki Kato, o cudnych podłużnych oczach i kruczo-czarnych włosach, władającą biegle językiem angielskim.

Yuki Kato śpiewała z wrodzonym wdziękiem i czarem piosenki przy wtórze narodowego istrumentu — więc nic dziwnego, że Morgan poznawszy ją, zakochał się w niej i postanowił się z nią ożenić.

Pewnego dnia zjawił się Morgan u ojca Yuki, który jest handlarzem broni i poprosił go o rękę córki. Ojciec zasięgnął najpierw wiadomości u amerykańskiego konsula o konkurencie swojej córki, a następnie uznawszy go godnym za męża Yuki sprzedał Morganowi córkę, stosownie do zwyczaju japońskiego za 50.000 Yenów. (około 250.000 koron). Natychmiast kazał Morgan sporządzić swej narzeczonej wspaniały kostyum narodowy, ponieważ pragnął ją, jako Japonkę wrowadzić do swego domu w nowym Jorku.

Wszyscy krewni zgromadzili się w domu matki nowożeńca i z podziwieniem oglądali młodą Japonkę, jej fryzurę, jej strój, tak jak by ta nie była członkiem rodziny, ale kosztownym i pięknym przedmiotem do oglądania. Matka Morgana była wprost zachwyconą wyborem swego syna. George Morgan jest bardzo szczęśliwy ze swoją żoną „kochanką bogów“, jak Yuki w Tokio nazywał i rozkazał wybudować piękny pałac, gdzie pragnie w spokoju mieszkać ze swą uroczą Japonką, ale ekskluzywne towarzystwo nowojorskie skandalizuje się tem zamęściem.

Różne wiadomości.

Stronnictwa w parlamencie wiedeńskim. Praska „Politik“ podaje obraz obecnego ugrupowania stronnictw stosownie do ich stanowiska wobec obstrukcyi.

Obstrukcyę prowadzą:	
Czesi	65
Słoweńcy obydwóch grup	15
Rusini „ „	11
Chorwaci „ „	10
Polacy poza Kołem	4
Włosi	18
Razem	123
Stronnictwa niemieckie:	
Niemcy postępowi	38
Stron. niem. ludowe	50
Chrześć.-socyalni	26
Wiernokonstytucyjni	31
Razem	145
Stronnictwa, zwalczające obstrukcyę:	
Polacy	65
Konserw. wielka własność	19
Centrum	28
Rumuni	6
Partya środk.	3
Razem	121
Poza wszelkiemi kombinacyami znajdują się:	
Schoenererowcy	14
Grupa Wolfa	9
Socyaliści	10
Związek chłopski	1
Serbowie	2
Razem	36

Straszne odkrycie. Z New-Yorku donoszą, iż w Filadelfii przypadkowo dokonano strasznego odkrycia. W samem centrum miasta znajdował się zakład położniczy, utrzymywany przez damy z najlepszego towarzystwa, a w którym urządzony był piec do palenia noworodków. Skonstatowano, iż dziecko zaraz po urodzeniu, choćby najzdrowsze, wrzucano w ogień pieca. Faktów takich policya zna dotąd sześć. Do zbrodniczego związku należało kilku doktorów, opłacanych przez damy zainteresowane ogromnemi sumami. Ten prawdziwie „piekielny“ zakład odkryto w ten sposób, iż nastąpił tam wypadek śmierci jednej z chorych. Wydano fałszywe świadectwo przyczyny zgonu. Nitka doprowadziła do kłębka...

Włosi do Słowian. Dziennik białogrodzki „Politika“ ogłasza odezwę prezydenta federacyi „Pro Italia Irredenta“, Riccottiego Garibaldiego, do Słowian bałkańskich, z wezwaniem, aby łącznie wystąpili przeciw nienasyconym zapędom germańskim, które teraz mają wolne ręce dla swoich celów zaborczych wskutek wojny rosyjsko-japońskiej. Odezwa wzywa Słowian do licznego stawienia się na kongres w Wenecyi, gdzie ma być omówiony sposób obrony przed niebezpieczeństwem wszechgermańskiem.

Menu obiadu w Seulu.

„Journal de la Santé“ przytacza autentyczne menu obiadu podczas jednego z większych przyjęć w Seulu, stolicy państwa koreańskiego:

Glisty ziemne w kwaśnym sosie.
Konserwy z pająków z pieprzem.
Liszki w oleju palmowym.
Zupa z gniazd jaskółczych.
Ryba gotowana z tartemi mrówkami.
Skrzela rekina na oleju rycynowym.
Udo psie smażone.
Wątróbki szczurów z rożna.
Ciastka na mleku klaczy.
Owoce.

Z ostatniej chwili.

Termometr wskazywał o godz. 7 zrana 4^0 C. mrozu. Śliczna pogoda.

Dr Papee został przez magistrat wysłany w podróż po kraju w celu zbadania, czy nie da się eksportu mięsa bitego, wywożonego dotychczas z różnych miast galicyjskich do Wiednia, skierować na Kraków — i w ten sposób zaradzić częściowo drożyźnie mięsa.

Z powodu długów zostało wczoraj Colosseum. Friedmana przy ul. Zielonej l. 15 zamknięte. Wiadomość ta nie zmartwi nikogo, gdyż w tym przybytku podkasanej muzy produkowały się same wybiórki wiedeńskich tinglów, a gośćmi jedynymi byli żydowscy komiwojażerowie.

Z motocyklu wypadł wczoraj wieczorem w pobliżu parku Jordana dr Maleszewski i potłukł się silnie. Pogotowie rat. odwiozło ora M. do kliniki chirurg.

Wieczorem o godzinie 7-ej:

W teatrze miejskim dnia 22 b.m. **Burza** baśń dramatyczna w 6 obrazach z prologiem W. Szekspira, ilustrowana muzyką.

Alonzo kr. Neap.	Pp.	Bronicz
Sebastyan, jego brat	„	Bończa
Prospero, ks. Medyolański	„	Andruszewski
Antonio	„	Jednowski
Ferdynand, syn kr. Neap.	„	Mielewski
Gonzalo	„	Przybyłowicz
Adryan	„	Senowski
Francisco	„	Jejde
Kaliban, dziki człowiek	„	Puchalski
Trynkulo, trefniś	„	Walewski
Stefano, pijak	„	Zelwerowicz
Bosman	„	Wojcicki
Miranda, córka Prospera	„	Dulębianka
Osoby fantastyczne:		
Aryel, duch powietrzny	Pp.	Ordonówna
Irys	„	Solima
Ceres	„	Jeremi
Juno	„	Górska

Potwory. Nimfy. Zwierzęta. — Rzecz odbywa się na bezludnej wyspie.

Kawiarnia

ładnie urządzona, w śródmieściu i dobrze wyrobiona

do sprzedania.

Wiadamość: w biurze ogłoszeń Nowin ul. św. Jana 30.
303 2 2

KOCE

bośniackie, czysto wełniane, miękie, puszyste, ciepłe i bardzo trwałe od najtańszych cen

poleca firma

Dr Nieć i -Ska

W KRAKOWIE
Rynek gł. 25.
(Magazyn towarów wschodnich)
(487-13-) Nr 3

Wilhelm FENZ

Kraków
Rynek, Róg Szewskiej
poleca:

Zabawki w wielkim wyborze. Karty korespondencyjne krakowskie, patryotyczne i fantazyjne. Woda kolońska oryginalna. Pudry, kremy i przybory toaletowe.

Wyroby skórkowe angielskie. Piecyki japońskie kieszonkowe. Tapety, szlaki, fryzy, lamperye, cholkiele, listwy i sztukatorye.

PIEGI USUWAM

pod gwarancyą

Optyk, Grodzka 6.

PIERWSZY

Zakład Plisowania

przy ul. Niecałej l. 13, parter, przyjmuje do gufrowania wszelkie materye. Do sukien kloszowo-plisowanych udziela się formy.
Zamówienia zamiejscowe uskuteczna się odwotną pocztą.
245 5 13

KUPIĘ

pretensyę hipoteczną na realności w Krakowie lub okolicy. Zgłoszenia listownie pod **„B S 15“ poste restante Kraków** poczta główna.

Uczeń

potrzebny do cukierni

W. Nowaka

302 **W BOCHNI.** 3 11

PANNY

uzdolnione w szyciu staników znajdą zaraz korzystne zajęcie
w magazynie
J. Sobolewskiego
263 **W KRAKOWIE.** 6 10

═ WYRÓB KRAJOWY ═

składu obuwia **ANTONIEGO TABORA**

w Krakowie, róg św. Gertrudy i Zielonej, 574 41
poleca w wielkim wyborze obuwie męskie po 4 złr. 50 ct., damskie po 3 złr. 50 ct. oraz dziecinne.

W komisowym Zakładzie

SPRZEDAŻY i KUPNA H. TELESZNICKIEJ

przy ul. Szewskiej Nr. 10, I. p.

można tanio nabyć: Garnitury mebli, garnitur salonowy machon. w stylu baroc. Fortepiana, Pianino. i **wielki wybór sukni balowych**, kilka Sypialni stylowych orzechowych i machoniowych, Kredensa. Stoły do jadalń, duża Gabilotka sklepowa. Obrazy, Broń staroż., Biżuteryę, Kaseta srebrna na 12 osób, Brylanty, Dywany perskie i ang., Porcelanę saską, Rogi jelenie, Garderobę damską i męską, Mundury urzędnicze i wojskowe i wiele innych przedmiotów ant. machoniowych. Kaseta srebra nowego na 12 osób stołowego, deserowego, kawowego, świecznik wenecki, 2 obrazy Juliusza Kossaka. Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis. (516-17-52)

Na Post! Na Post!

RYBY

Wielki wybór wszelkich marynat, ryb w galaretach, wędzonych i świeżych oraz wielka ilość postnych artykułów spożywczych nadzwyczaj tanio, nadeszło już do handlu

LEONA SYKUTOWSKIEGO

Kraków, ulica Szewska l. 21.
Zlecenia zamiejscowe wykonuje odwrotnie.

Zastawione brylanty

perły, złoto, srebro i inne klejnoty **wykupuje się bezpłatnie**, celem zakupna po najwyższych cenach.
M. Brenner, ul. Szpitalna 9,
161 **jubiler.** 25-?

„HENNOLINA“

barwi włosy siwe stopniowo od blond do najciemniejszych konserwuje i wzmacnia. — Poleca: (107-179-300)

WISKIDA REMI, KRAKOW, PLAC MARYACKI.

Perfumerye. Fabryczny skład grzebieni.

Ceny zniżone!

FABRYKACYA MEBLI GIĘTYCH

BRACI TERCYARZY Św. FRANCISZKA, posługujących obogim
w Krakowie, Kaźmierz ul. Krakowska l. 47

poleca po cenach umiarkowanych wyroby swoje z drzewa giętego jako to: krzesła, fotele, bujanki, kanapy, taburety biurowe i salonowe, tak wyplatane, jakoteż z siedzeniami fornerowanemi, a politurowane na kolor orzechowy, machoniowy, palisandrowy lub hebanowy. Wszystkie krzesła dla trwałości są zaopatrzone poręczkami. **Krzesła do reperacyi i politurowania** zabiera na żądanie wózek transportowy i odwozi zreperowane i odnawiane jakoteż nowo zakupione. **Krzesła i stoły do wypożyczania** są zawsze na składzie.
Cenniki na żądanie wysyłamy. 272 4 6

Ceny zniżone! Ceny zniżone! Ceny zniżone!

Rządowo uprawniona

FABRYKA WOD MINERALNYCH i SZTUCZNYCH I SPECYALNYCH LECZNICZYCH

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy l. 4

wyrabią pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak.
polecone przez toż Towarzystwo
Wody mineralne, odpowiadające składom chemicznym, jak: Woda bilińska, Gieshueblerska. Selterska, Vichy, Maryenbadzka, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze,** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz wody lecznicze normalne z przepisu **prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż częstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Wiktor Czaplicki

Jubiler w Krakowie, Rynek gł. 7,

poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych przyjmuje obstalunki, reperacye i zamiany. Złoto srebro i drogie kamienie zakupuje. Największy wybór pierścionków zaręczynowych oraz biżuteryi patryotycznej. Mam na składzie zegarki złote damskie i męskie z najlepszych fabryk szwajcar.
Słynne Schaffhausen i Omega. — Ceny najniższe.
Z poręką. — (Upraszam o pamięć mego adresu). 282

Dr. Nieć, Franiczević i Paviczić

w Krakowie, Rynek l. 25

przy nadchodzących Świętach

polecają

Wina, Rumy, Koniaki, Sliwowice, Szampany,

znakomitą Herbatę oryginalną chińską

oraz

Miody stołowe i stare lecznicze od najniższych cen.

313 2 8

Ciepłe

Rekawiczki, Szale, Kaftaniki, Kamasze, Ubranka dziecinne, Kalosze zwykłe i śniegowce

poleca w wielkim wyborze najtaniej

Anastazy Froncz Kraków, Floryańska 17.

KALOSZE

PETERSBURSKIE Russia, American, India, Rubber Cie w 25 fason., poleca

MAGAZYN NOWOŚCI

A. Skórczewskiego i Polakiewicza
w Krakowie, ul. Floryańska l. 13.

Materye wełniane

Perkale, Batysty, Płótna i Szyrtyngi, Bieliznę stołową Bieliznę męską i damską własnego wyrobu, **Flanele, Barchany, Płócienka, Zefiry, Kretony, Bluzki i Halki** gotowe, **Koce, Kapy, Chodniki, Wyprawy ślubne** poleca

Tani Sklep Chrześciański „Pod Kościuszką“

W KRAKOWIE, UL. MIKOŁAJSKA L. 1. 3-213-300
Zlecenia zamiejscowe wysyła się odwr. pocztą. — W niedziele i święta sklep zamknięty.
Ceny niskie, stałe.

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

Główny skład i fabryka trumien przy ul. św. **Tomasza L. 4** (tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr. 331, Filia ulica **Kopernika L. 6.** — Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy,

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiadac własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego wykształcenia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja, jako majster stolarski, prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam. 109

K. TOMASZEWSKI W ZAKOPANEM

Krupówki l. 35, vis-a-vis hotelu „Morskie Oko“ poleca Sz. P. T. Publiczności

NOWO OTWARTY MAGAZYN

porcelany, fajansów, szkła, lamp, wyrobów alpakowych, **herbaty.** Wyrobów skórkowych, przyborów toaletowych, do szycia, haftu i robót ręcznych, bielizny męskiej, krawatek, rękawiczek i kaloszy, życzliwym i łaskawym względom. **Ceny krakowskie.** 602-199

ZYGMUNT SIEMEK

Magazyn ubiorów męskich

w Krakowie, przy ul. Floryańskiej L. 25, piętro I.

zawiadamia Wielmożnych Panów, że już otrzymał

wielki wybór materyałów francuskich i angielskich

Równocześnie ma zaszczyt donieść interesowanym, iż z początkiem b. r. zaprowadził na sposób zagraniczny **dwuletni abonament,** dający możność każdemu zaopatrzenia się

w bogatą garderobę

271 3 pod nader przystępnymi warunkami.

Prospekty darmo i opłatnie. **Prospekty darmo i opłatnie.**

CYRK BEKETOW

we wtorek d. 22 marca b. r. o godz. 8 wieczór.

Pierwsze Galowe

Przedstawienie

Olbrzymi Program

obejmuje 16 numerów w dwóch częściach ze współudziałem wszystkich naszych artystów i specyalistów **w Krakowie jeszcze nie widzianych.**

Sukces zapewniony.

Ceny miejsc: Loża na 4 osoby K 15·—, miejsce w loży K 4·—, parkiet K 2·50. I. m. K 1·50, II. m. K 1·—, galerya 60 hal.

Bilety wcześniej nabywać można w Louvrze, Rynek gł. linia A-B od godz. 10 rano do 6 wieczór, i przy kasie cyrkowej od godziny 10 rano do 7 wieczór, a we wtorek dnia 22 marca do końca przedstawienia.

Mieszkanie

z ogrodem

3 pokoje i kuchnia (sad i ogród warzywny) w najzdrowszej dzielnicy od 1-go kwietnia b. r. 283 2 3

do wynajęcia

ul. Szlak Nr. 36 parter.

Sklep z wiktuałami, trafiką dobrze się rentujący z jedną stancyą obok, na Zwierzyńcu przy klasztorze P. P. Norbertanek l. 88 jest zaraz lub od 15 go kwietnia br. **do wydzierżawienia.** Wiadomość tamże u właściciela.

Sklep piękny ze stancyą

na cele **przemysłowe** jest od 1-go kwietnia b. r. **do wynajęcia tanio** przy ul. św. Tomasza l. 15. Wiadomość u stróża ulica Floryańska l. 15 w domu WP. aptek. Wiszniewskiego w Krakowie. 178

Uczeń

z ukończoną I. lub II. klasą realną lub gimnazyalną znajdzie zaraz umieszczenie w Cukierni lwowskiej i fabryce czekolady

Jana Michalika

Kraków, Floryańska 45.

Emeryt energiczny

posiadający 10 tysięcy złr. może przystąpić jako spólnik do interesu dobrze prosperującego.

Ryzyko wykluczone.

Zgłoszenia pod „Emeryt“ 90 poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego dziennika „Nowin“. 315 2 5

Wspierajmy Przemysł krajowy!

Pierwsza krajowa parowa

Pralnia chemiczna i sztuczna farbiarnia

Artura Poppera

W KRAKOWIE.

Pierwszorzędny Zakład Chemiczny. — Rychłe i fachowe wykonanie.

Przyjmuje do chemicznego czyszczenia i na żądanie do farbowania ubiory męskie i suknie damskie z bawełny, wełny, aksamitu, jedwabiu, kamgarnu i pluszu, czy są sprute czy nie, następnie dywany, firanki, kołdry i kapy na łóżka, hafty, krawatki, parasole, rękawiczki, chustki do odziewania, wstążki, materyc na meble, gorsety i t. d.

Uniformy

wszelkiego rodzaju bez rozprucia czyszci się chemicznie, a na życzenie farbuje na inny kolor.

Czas dostawy 3 dni; na żądanie w 2 dniach.

Ceny niskie i wykonanie lepsze jak zagraniczne.

Wykonanie niezrównanie.

Oddział dla firanek i dywanów.

Biuro przyjęcia:

Grodzka l. 44, dom Gralewski. 293

Na śluby!

Powozy i Remizy na śluby, chrzty, spacery i polowania wynajmuje najtaniej w Krakowie (9 114)

P. GUZIKOWSKI

Grzegórzki 41, telef. 336.

NA ŚWIĘTA!

WINCENTY SATALECKI

pierwszorzędna **Fabryka parowa wyrobów wędlin** w zakres masarstwa wchodzących.

Główne składy w Krakowie, przy ul. Floryańskiej l. 18.
Filie w Wiedniu V. Schonbrunnergasse l. 27,

wyrabia i poleca: Szynki praskie i westfalskie, polędwice pieczone i łososiowe, sławne kiełbasy krakowskie: polędwicowe, krajane i siekane, kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kiełbasę, słoninę paprykowaną białą polską, węgierską i wędzoną, smalec i sadła stare, wędzonkę z młodych prosiąt, rolady w rozmaitych gatunkach, kiełbaski i serdelki wiedeńskie, kiszki podgardlane, ozory wędzone i gotowane w trzech gatunkach. 317 1

Dwa razy dziennie świeży towar.

Przesyłki uskutecznia odwrotną pocztą i koleją za zaliczką.

Obrazy, Stacya drogi krzyżowej,

oleodruk i melitografie małe i duże do 90 ctm. wysokości, obrazy z włoskich i paryskich fabryk, oraz olejno malowane na płótnie. **Chrystus w grobie** obraz olejno malowany na płótnie 1 metr lub na blasze 1 metr 70 cm. długi. **Krucyfiksy** i same korpusy, metalowe lub rzeźbione z drzewa. **Do nabycia w specyalnym handlu artykułów dewocyjnych i książek do nabożeństwa**

KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO

Kraków, plac Maryacki l. 8. (2-171-300

Każdy może fotografować!



Największy chrześciański magazyn fotograficznych aparatów firmy

Antoni Larisch

Kraków, Szewska 19

odznaczony wielkim srebrnym medalem na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej 1900 i dyplomem honorowym na Wystawie fotograficznej 1902 roku.

Cenniki wysyła się gratis i franco.

Uwaga: Na liczne zapytania PP. Amatorów, oświadczam, że przy ul. Szewskiej posiadam jeden skład aparatów fotograficznych **tylko pod Nr. 19.** 805 8 16

Wydawca: **Lucyna Szczepańska.** Redaktor odpowiedzialny: **Ludwik Szczepański.** Z drukarni Władysława Teodorczuka i Ski w Krakowie.